

Sygn. akt I ACa 525/12

Sygn. akt I ACa 525/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Marzena Konsek-Bitkowska

Sędzia SA – Bogdan Świerczakowski

Sędzia SO del. – Marta Szerel /spr./

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Foltak

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2012 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa B. B.

przeciwko (...) W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 grudnia 2011 r. sygn. akt I C 822/09

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądzoną w nim od(...) W. na rzecz B. B. kwotę 75.000 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) obniża do kwoty 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych), oddalając powództwo o zapłatę kwoty 65.000 zł (sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych), a nadto zmienia zawarte w tym punkcie rozstrzygnięcie o kosztach w ten sposób, że kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) za zastępstwo prawne z urzędu przyznaje adw. W. O. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie i znosi między stronami koszty procesu;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego, odstępując od obciążania powoda nieuiszczoną opłatą od apelacji;

4. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie na rzecz adw. W. O. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych), podwyższoną o stawkę podatku od towarów i usług, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 525/12

UZASADNIENIE

W dniu 19 sierpnia 2009 r. B. B. wniósł przeciwko (...) W. pozew o zapłatę kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania w związku z pobiciem i spowodowaniem trwałego kalectwa w czasie pobytu powoda w izbie

wytrzeźwień w dniu 6 marca 2002 roku. Powoływał także, że jego obrażenia były opisywane jako spowodowane upadkiem z wysokości.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa wskazując, że powód, niezwłocznie po umieszczeniu go w sali izby wytrzeźwień, wyskoczył przez okno. Pozwany zanegował fakt pobicia powoda przez pracowników izby wytrzeźwień, wystąpienie u niego trwałego kalectwa oraz uszczerbku na zdrowiu uzasadniającego dochodzenie kwoty 120.000 zł.

W piśmie z dnia 29 lipca 2010 r. powód zmodyfikował podstawę faktyczną powództwa w ten sposób, iż wniósł o zasądzenie kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia za szkodę, jaką poniósł w czasie pobytu w izbie wytrzeźwień przy ul. (...) w W. na skutek wyskoczenia z niezabezpieczonego okna na piętrze budynku.

Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 22 grudnia 2011 r. w sprawie o sygn. akt I C 822/09, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 75.000 zł oraz kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt I), w pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone (pkt II), oraz nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 3.878 zł tytułem uiszczenia kosztów sądowych (pkt III) .

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 6 marca 2002 r. o godzinie 15:55 B. B. został przyjęty do izby wytrzeźwień przy ul. (...) w W.. Przy przyjęciu do izby poddano go badaniu lekarskiemu i lekarz zmiany stwierdził, że powód jest w stanie nietrzeźwości uzasadniającym zatrzymanie w izbie wytrzeźwień. Powoda usytuowano w sali nr 3 na piętrze z oknem niezabezpieczonym kratami. Okno w normalnym toku rzeczy nie miało klamki, która była używana przez sprzątaczkę przy jego myciu lub wietrzeniu sali.

Około godz. 16:35 podczas obchodu lekarskiego stwierdzono otwarte okno, powód wyskoczył przez nie i leżał na betonowym kanale u podstawy budynku.

Wskutek upadku z okna powód B. B. doznał rany tłuczonej głowy oraz stłuczenia lewej pięty ze złamaniem kości piętowej. W następstwie stłuczenia tkanek miękkich pięty na skutek uderzenia piętą w betonowe podłoże wytworzyła się martwica skóry pięty. Po oczyszczeniu tych tkanek w dniu 25 marca 2002 r. nastawiono i ustabilizowano złamanie czterema drutami Kirchnera, a ubytek skóry na pięcie pokryto przeszczepem. Powód po opuszczeniu szpitala zgłosił się na kontrolę tylko dwukrotnie, w lipcu 2002 r. radiogramy wykazały postępujący zrost złamania kości piętowej lewej.

Aktualnie u powoda występuje duże zniekształcenie pięty lewej, rozległe blizny oraz ograniczenie zgięcia grzbietowego stopy lewej, a także upośledzenie funkcji i wydolności chodu. Następstwa przebytego upadku powodują naruszenie funkcji tylko jednej kończyny dolnej, pozostałe segmenty narządu ruchu powoda są sprawne. Wypadek doprowadził do ograniczenia możliwości wykonywania pracy wymagającej chodzenia, wchodzenia po schodach i drabinie, dźwigania ciężarów, pracy na wysokości, co kwalifikuje powoda do uznania za częściowo niezdolnego do pracy na stałe. U powoda wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu wynoszący 25%.

W chwili wypadku powód miał 43 lata, aktualnie ma 52 lata.

Postępowanie karne, prowadzone w sprawie niedopełnienia obowiązków przez pracowników izby wytrzeźwień, skutkującego nieumyślnym spowodowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu powoda, zakończyło się wydaniem w dniu 24 lutego 2005 r. postanowienia o umorzeniu śledztwa z powodu niewykrycia sprawcy.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dowodów, w tym zeznań świadków – pracowników izby wytrzeźwień, opinii biegłego lekarza specjalisty chirurga-ortopedy, a także dokumentów, w szczególności postanowienia o umorzeniu śledztwa, historii choroby oraz karty pobytu powoda w izbie wytrzeźwień. Sąd uznał wskazane dowody za wiarygodne.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo jest usprawiedliwione co do zasady, lecz nie zasługuje na uwzględnienie w całości.

Wskazano, że podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowią przepisy kodeksu cywilnego regulujące problematykę odpowiedzialności z tytułu czynów zabronionych obowiązujące w dacie zaistnienia wypadku, któremu uległ powód B. B., czyli w dniu 6 marca 2002 r. Odwołano się w szczególności do art. 415 k.c. oraz art. 429 k.c. Sąd stwierdził, że dopiero czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego w rozumieniu art. 415 k.c. Bezprawność czynu oznacza jego sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Winę można natomiast przypisać sprawcy czynu w sytuacji, w której istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego. Bezprawność w rozumieniu art. 415 k.c. obejmuje swoim zakresem naruszenie przepisów prawa pozytywnego oraz zasad współżycia społecznego, a bezprawność zaniechania występuje wówczas, gdy istniał nakaz działania (współdziałania), zakaz zaniechania, czy też zakaz spowodowania skutku, jaki przez zaniechanie może być spowodowany.

Sąd Okręgowy odwołał się do dopuszczanej w orzecznictwie i doktrynie koncepcji winy anonimowej. Pozwala ona uznać winę określonej jednostki organizacyjnej na podstawie ustaleń niewłaściwego postępowania bliżej niezidentyfikowanych osób fizycznych, działających w danej strukturze. Nie jest więc konieczne identyfikowanie osób, które dopuściły się zaniedbań. Wystarczy ustalić, że z pewnością należą do tej grupy osób, której powierzono wykonanie czynności. W praktyce oznacza to, że poprzestaje się na ustaleniu bezprawności zachowania podwładnego.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że rzeczą powoda było wykazanie przesłanek odpowiedzialności deliktowej, w tym zawinionego zachowania się strony pozwanej jako zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy, oraz związku przyczynowego między tym zachowaniem się a szkodą, przy czym w okolicznościach niniejszej sprawy pozwany nie kwestionował faktu, iż ponosi odpowiedzialność za działania i zaniechania pracowników pełniących dyżur w izbie wytrzeźwień przy ul. (...) w W. w dniu 6 marca 2002 roku. Twierdził jednakowoż, iż do wypadku doszło wyłącznie z przyczyn leżących po stronie B. B., który samowolnie wyskoczył przez okno sali.

Zgodnie z treścią art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, w brzmieniu obowiązującym w dniu zdarzenia, osoby w stanie nietrzeźwości, które w szczególności znajdują się w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu albo zagrażają życiu lub zdrowiu innych osób, mogą zostać doprowadzone do izby wytrzeźwień. Wydane na podstawie art. 42 tej ustawy Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 23 października 1996 r. w sprawie trybu doprowadzania osób w stanie nietrzeźwości, organizacji izb wytrzeźwień i zakresu opieki zdrowotnej oraz zasad ustalania opłat związanych z doprowadzeniem i pobytem w izbie wytrzeźwień nakłada w pkt 1 ust. 1 § 2 na izbę wytrzeźwień obowiązek sprawowania opieki nad osobami znajdującymi się w stanie nietrzeźwości, które zostały przyjęte do izby. W myśl § 15 cytowanego Rozporządzenia pomieszczenia, w których przebywają osoby w stanie nietrzeźwości, podlegają stałej kontroli przez uprawnionych pracowników izby.

W przekonaniu Sądu Okręgowego powód udowodnił, że pozwanemu można skutecznie postawić zarzut zaniedbania polegający na zaniechaniu przez dyżurujących tego dnia pracowników izby wytrzeźwień sprawowania należytej opieki nad powodem będącym pacjentem tej izby, które doprowadziło do tego, iż powód wyskoczył przez okno z piętra budynku. Izba wytrzeźwień jest miejscem, które zorganizowano właśnie po to, aby osoby będące pod wpływem alkoholu i z tego już powodu mogące stanowić zagrożenie dla swego życia lub zdrowia – nie doznały żadnej krzywdy. Dopuszczenie do sytuacji, w której nietrzeźwy powód otworzył okno (które, jak zeznał świadek, nie powinno mieć klamki) i wyskoczył przez nie – nawet bez konieczności wykazania, który konkretnie z pracowników izby zaniedbał swych obowiązków poprzez pozostawienie klamki w oknie – dowodzi bezprawności zachowania podwładnych pozwanego, skutkując przyjęciem odpowiedzialności za skutki upadku powoda z piętra budynku izby wytrzeźwień. Nie do zaakceptowania jest pogląd pozwanego, w świetle którego, skoro powód samowolnie wyskoczył z okna, to pozwany nie ponosi odpowiedzialności za skutki tego upadku. Jeżeli powód został przyjęty do izby wytrzeźwień, to obowiązkiem jej pracowników było zapewnienie mu opieki. Niewywiązanie się z tego obowiązku, które doprowadziło do umożliwienia nietrzeźwemu powodowi wyskoczenia z okna uznać należy za zachowanie bezprawne i zawinione, skutkujące przyjęciem odpowiedzialności pozwanego za następstwa upadku B. B.. Pozwany twierdził, że niemożliwe jest zapewnienie ciągłej obserwacji pacjentów izby w sytuacji, gdy na zmianie pracuje dwóch sanitariuszy, jednak w

ocenie Sądu ta okoliczność nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności. Nie można bowiem zaakceptować faktu, iż osoba nietrzeźwa, znajdująca się w miejscu teoretycznie zorganizowanym po to, aby nie stwarzała w stanie, w jakim się znajduje, zagrożenia dla życia lub zdrowia innych osób, ale też swojego, miała możliwość – jak powód – wyskoczenia przez okno.

W ocenie Sądu Okręgowego istnieje bezpośredni, normalny związek przyczynowy pomiędzy niewłaściwym zabezpieczeniem przez pracowników izby wytrzeźwień okna sali, w której przebywał powód, a doznaniem przez niego obrażeń wskutek wyskoczenia przez to okno. Jasne jest, że gdyby okno było należycie zabezpieczone, nie doszłoby do wyskoczenia przez nie przez powoda. Nie doszłoby do tego również w przypadku, gdyby personel placówki baczniej obserwował – zgodnie z § 15 Rozporządzenia z dnia 23 października 1996 roku – pomieszczenie, w którym znajdował się powód, zwłaszcza, że przybył on do izby dopiero co i – w przekonaniu Sądu – taka obserwacja nowoprzybyłego powoda winna być wzmożona, aby dokonać ustaleń co do ewentualnych zagrożeń, które mógł powodować powód będąc w stanie nietrzeźwości (vide §§ 12 i 16 Rozporządzenia).

Przyjmując za wykazaną procesowo odpowiedzialność pozwanego, Sąd Okręgowy rozważył żądanie zgłoszone przez powoda pod kątem jego zasadności i wysokości.

Sąd odwołał się do art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Wskazał, że zgodnie z drugim z tych przepisów, w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (tj. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Powód domagał się kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. W ocenie Sądu pierwszej instancji żądanie zadośćuczynienia zgłoszone przez powoda jest wygórowane i nieadekwatne do rozmiaru jego krzywdy i cierpień oraz trwałego, dwudziestopięcioprocentowego uszczerbku na jego zdrowiu.

Krzywdą polega na odczuwaniu cierpienia fizycznego (ból i innych dolegliwości) i psychicznego (ujemnych uczuć przeżywanych w związku z wypadkiem). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia osoby poszkodowanej. Ustawa stwierdza jedynie, że Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Wobec tego Sąd ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia odwołał się do kryteriów wypracowanych przez orzecznictwo. Zgodnie z dorobkiem judykatury określając wysokość zadośćuczynienia Sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. W tym kontekście Sąd Okręgowy stwierdził, że powód doznał stosunkowo dużych cierpień fizycznych, gdy zważy się okoliczności wypadku – upadek z piętra do betonowego kanału u posady budynku izby wytrzeźwień oraz skutki tego upadku w postaci trwałego uszczerbku na zdrowiu – upośledzenia funkcji chodu – złamania pięty lewej nogi z martwicą, która doprowadziła do konieczności dokonania przeszczepu skóry. Rokowania na przyszłość nie są dobre, powód w chwili obecnej, a więc po 9 latach od wypadku, jest trwale częściowo niezdolny do pracy z powodu tego urazu, na co wskazuje opinia biegłego lekarza chirurga ortopedy. Nie może zgiąć stopy w pełnym zakresie, w jakim czyni to zdrowy człowiek. Choć może jeździć na rowerze, to w sytuacji, gdy ruch nogą nie jest swobodny – trudno przyjąć, że jest to czynność dokonywana w pełnym komforcie. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd nie stracił z pola widzenia wieku poszkodowanego powoda w chwili wypadku (43 lata), który ocenił jako wpływający na jego nieznaczne podwyższenie.

W ocenie Sądu przyznane powodowi zadośćuczynienie powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, która nie może być jednak nadmierna do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Sąd pierwszej instancji uznał, że właściwym będzie zadośćuczynienie w kwocie 75.000 zł. Sąd zważył w szczególności, że powód domagał się zadośćuczynienia z powodu naruszenia dobra szczególnie cennego, jakim jest zdrowie. Przyznanie w takiej sytuacji zbyt niskiego zadośćuczynienia prowadziłyby do niepożądanego deprecjacji tego dobra.

W ocenie Sądu powoływane przez pozwanego twierdzenia dotyczące dotychczasowego trybu życia powoda, jego częste pobyty w izbie wytrzeźwień oraz zaniedbania w procesie leczenia i rehabilitacji nie mogą prowadzić do unicestwienia jego żądania, niemniej jednak Sąd Okręgowy wziął je pod uwagę przy ocenie wysokości roszczenia. Wpłynęło to na nieznaczne obniżenie zadośćuczynienia.

Sąd poddał także analizie zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia. Stwierdził, że w chwili powstania zobowiązania kwestię przedawnienia roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych regulował przepis art. 442 § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. W myśl § 2 tego przepisu, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przepis ten został uchylony ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (art. 1 ust. 1 pkt 1), a zgodnie z jej art. 2 – do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ Kodeksu cywilnego. Nowowprowadzony przepis art. 442¹ § 1 i 2 k.c. ma analogiczne brzmienie, jak uchylony art. 442 k.c., z tym, że wydłuża okres przedawnienia roszczeń wynikłych ze zbrodni lub występku z dziesięciu do dwudziestu lat.

W ocenie Sądu Okręgowego, skoro roszczenie powoda wynikło niewątpliwie z występku stypizowanego w art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 2 k.k., na co wskazuje treść postanowienia z dnia 24 lutego 2005 roku o umorzeniu śledztwa, to przedawnienie wynosi obecnie lat 20, bowiem w chwili uchylenia art. 442 § 2 k.c. roszczenie było nieprzedawnione.

Sąd odwołał się także to orzecznictwa Sądu Najwyższego i wskazał, że przewidziany w art. 442 § 2 k.c. (obecnie – art. 442⁽¹⁾ § 2 k.c.) termin przedawnienia (obecnie dwudziestoletni) dotyczy sprawcy szkody, a także osoby zobowiązanej do naprawienia szkody wyrządzonej cudzym czynem niedozwolonym, będącym zbrodnią lub występkiem. Stwierdzono, że w sprawie niniejszej pozwane Miasto odpowiada na podstawie art. 429 k.c. za czyn cudzy (niewykrytego w postępowaniu karnym sprawcy – pracownika izby wytrzeźwień), który nosił znamiona występku, a zatem roszczenia z niego płynące podlegają dłuższemu, bo aktualnie dwudziestoletniemu przedawnieniu. W tej sytuacji Sąd ocenił więc, że roszczenie powoda nie jest przedawnione.

Sąd Okręgowy nie uznał za zasadne umorzenia postępowania w jakimkolwiek zakresie, nie zgadzając się ze stanowiskiem pozwanego co do dorozumianego cofnięcia pozwu przez powoda w zakresie żądania opartego na podstawie faktycznej – pobiciu powoda przez pracowników pozwanego, ponieważ nie było ku temu żadnych podstaw. Powód w pozwie dochodził zadośćuczynienia i odszkodowania za skutki pobytu w izbie wytrzeźwień, przy czym jak podawał ze względu na stan nietrzeźwości, w jakim się znajdował, nie wiedział, czy do urazu doszło wskutek pobicia przez pracowników pozwanego, czy też wskutek upadku z wysokości. Powoływał się w tej mierze na dokumentację lekarską. W toku procesu w istocie sprecyzował roszczenie formułując je na podstawie faktycznej odwołującej się do upadku z wysokości. Z tego powodu Sąd nie uwzględnił wniosku pozwanego o umorzenie postępowania i zasądzenie kosztów procesu w tej części.

O kosztach zastępstwa procesowego powoda postanowiono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., a o kosztach sądowych – stosownie do art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości, a wyrokowi temu zarzucając:

a) naruszenie przepisów postępowania:

- art. 227 k.p.c. – poprzez pominięcie dowodów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a przez to wadliwe ustalenie stanu faktycznego sprawy,

- art. 228 k.p.c. – poprzez pominięcie faktów powszechnie znanych lub znanych Sądowi z urzędu, a przez to wadliwe ustalenie stanu faktycznego sprawy,

- art. 233 § 1 k.p.c. – poprzez nieprawidłowe dokonanie oceny wiarygodności i mocy dowodów, w szczególności poprzez brak wszechstronnego i bezstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, a przez to wadliwe ustalenie stanu faktycznego sprawy,

- art. 322 k.p.c. – poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w oparciu o wadliwą ocenę, dokonaną z pominięciem istotnych w sprawie okoliczności lub też dokonaną na podstawie nieprawidłowego rozważenia okoliczności istotnych w sprawie,

- art. 203 § 2 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. – poprzez jego niezastosowanie przy orzekaniu o kosztach zastępstwa procesowego,

b) naruszenie prawa materialnego:

- art. 6 k.c. – poprzez naruszenie zasady rozkładu ciężaru dowodów, a także wyręczenie powoda w przedstawianiu podstaw faktycznych jego roszczeń,

- art. 361 k.c. – poprzez nieprawidłowe, sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, przypisanie pozwanemu odpowiedzialności wykraczającej poza normalne następstwa jego działania lub zaniechania oraz poprzez przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za działania lub zaniechania innych osób, nie będących pracownikami pozwanego,

- art. 362 k.c. – poprzez błędną ocenę stopnia winy i stopnia przyczynienia się powoda do powstania u niego uszczerbku na zdrowiu, a w konsekwencji – nieuzasadnione przyznanie lub też zawyżenie zasądzonego zadośćuczynienia,

- art. 231 k.k. w zw. z art. 156 § 2 k.k. i art. 429 k.c. oraz art. 42 ust. 3 Konstytucji RP – poprzez sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym uznanie, że pozwany nieprawidłowo sprawował opiekę nad powodem, a w konsekwencji – uznanie bez oparcia o wiarygodne dowody, że pozwany popełnił przestępstwo,

- art. 442 lub 442¹ k.c. w zw. z art. 231 k.k. i art. 156 § 2 k.k. oraz art. 120 § 1 k.c. – poprzez błędne uznanie, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu,

- art. 445 § 1 k.c. – poprzez nieprawidłowe, sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, miarkowanie i przyznanie powodowi zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez:

1. oddalenie powództwa w całości,
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa prawnego według obowiązujących przepisów,
3. na podstawie art. 203 § 2 zd. 2 k.p.c. – o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego w związku z cofnięciem pozwu i wystąpieniem z nowym powództwem,
4. dopuszczenie uzupełniającego dowodu z:

- opinii biegłego mikrobiologa – na okoliczność stwierdzenia, czy sepsa, która wystąpiła u powoda (zakażenie bakteriami *morganella morganii* oraz *pseudomonas aeruginosa*), była przyczyną zakażenia szpitalnego lub zakażenia powstałego z przyczyn leżących po stronie powoda, czy też z przyczyn leżących po stronie pozwanego,

- opinii biegłego chirurga ortopedy – na okoliczność stwierdzenia, czy niestabilizowanie przez 19 dni złamania, jakiego doznał powód, a także tryb życia prowadzony przez powoda po zwolnieniu ze szpitala mogły stanowić przyczynę nieprawidłowego powrotu powoda do zdrowia oraz pogłębienia się stopnia uszczerbku na zdrowiu powoda.

Powód, reprezentowany przez pełnomocnika z urzędu, złożył odpowiedź na apelację, wnosząc o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska. Pełnomocnik powoda wniósł o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu i oświadczył, że nie zostały one opłacone w całości ani w części.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna w zakresie zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego, w szczególności przepisów art. 445 § 1 k.c. i art. 362 k.c., poprzez niewystarczające rozważenie wszystkich okoliczności sprawy oraz zawyżenie zasądanego zadośćuczynienia. Pozostałe zarzuty są bezzasadne.

Sąd drugiej instancji podziela w całości poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne. Sąd Apelacyjny podziela także ustalenia prawne tego Sądu – w zakresie przypisania pozwanemu odpowiedzialności za skutki wypadku powoda, jak również nieprzedawnienia roszczeń powoda. Nie można jednak zgodzić się z wnioskami rozważań Sądu pierwszej instancji, które doprowadziły do ustalenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia na kwotę 75.000 zł.

Zgodnie z przepisami art. 445 § 1 k.c. i art. 362 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przy czym – jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania szkody – obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia szkody niemajątkowej, tzw. krzywdy, poprzez przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej. Krzywda, jako niemajątkowy skutek określonego deliktu, stanowi uszczerbek, który może polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, jak również z jego dalszymi następstwami w postaci odczuwanego dyskomfortu w wyglądzie, mobilności, poczuciu osamotnienia, nieprzydatności społecznej bądź nawet wykluczenia. Udzielana pokrzywdzonemu ochrona majątkowa ma charakter kompensacyjny i niedopuszczalne jest przypisywanie jej funkcji represyjnych. Kompensata majątkowa ma na celu przewyciężenie przykrych doznań i służyć ma nie tylko udzieleniu pokrzywdzonemu należytej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb pokrzywdzonego (por. uchwała Sądu Najwyższego Pełnej Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSN 1974/9/145). Podkreśla się przy tym, że ustalony stopień utraty zdrowia nie jest równoznaczny z rozmiarem krzywdy i wielkością należnego zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r., I PK 47/05, M.P.Pr. 2006/4/208), a przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy konieczne jest uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenia i czasu trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia (por. Sąd Najwyższy w orz. z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, Lex nr 327923 oraz z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978/11/210). Ponadto Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod

uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (tak Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w orz. z dnia 4 kwietnia 2012 r., I ACa 256/12, Lex nr 1163453).

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności należało stwierdzić w pierwszej kolejności, że nie ma wątpliwości, iż powód doznał krzywdy na skutek zdarzenia z dnia 6 marca 2002 r. Naruszone zostało jego dobro w postaci zdrowia. Konsekwencje tego naruszenia są trwałe. Biegły sądowy, w niekwestionowanej przez strony opinii, wskazał, że wskutek zdarzenia doszło do trwałego uszczerbku na zdrowiu, wynoszącego 25%. Skutki są niewątpliwie uciążliwe. Powód ma zniekształconą piętę, występują ograniczenia jej zgięcia, a także upośledzenia funkcji i wydolności chodu. Te wszystkie okoliczności potwierdzają zasadność żądania powoda zasądzenia zadośćuczynienia. Jednak jego wysokość musi być ustalona z uwzględnieniem także stopnia przyczynienia powoda oraz jego zachowania przed i po zdarzeniu. Tych okoliczności Sąd Okręgowy nie uwzględnił w należyтым zakresie. Co prawda Sąd pierwszej instancji wskazał, że wziął pod uwagę tryb życia powoda i jego częste pobyty w izbie wytrzeźwień, a także zaniedbania w procesie leczenia i rehabilitacji, co wpłynęło nieznacznie na obniżenie zadośćuczynienia, jednak – w ocenie Sądu Apelacyjnego – okoliczności te winny wpłynąć na wysokość kompensaty w zdecydowanie większym zakresie.

Orzecznictwo wskazuje, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo jest rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063, oraz z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka właśnie sytuacja zachodzi w sprawie niniejszej. Zasądzone bowiem przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane.

Oczywistym jest, iż z uwagi na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednak wartość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i winna być utrzymana w rozsądnych granicach. Powinna także uwzględniać okoliczności dotyczące samego poszkodowanego. Podkreśla się przy tym, iż nawet w przypadku ustalenia, że przyczynił się on do powstania szkody, zmniejszenie zadośćuczynienia nie jest obowiązkowe, zwłaszcza, gdy stopień przyczynienia się nie był znaczny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 31 grudnia 2010 r., III APa 21/10, POSAG 2011/1/51-78).

W sprawie niniejszej niewątpliwym jest, iż powód przyczynił się do powstania szkody w stopniu znaczącym. To powód otworzył okno i podjął próbę wydostania się przez nie z izby wytrzeźwień. Choć był w stanie nietrzeźwym, to brak dowodu, że nie kontrolował w pełni lub też nie mógł w ogóle przewidzieć ryzyka związanego z próbą ucieczki przez okno. Niepodporządkowanie się funkcjonariuszom izby wytrzeźwień i samowolna próba opuszczenia izby przez okno muszą być uznane za przyczynienie się powoda do powstania szkody i to w poważnym wymiarze. Zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza okoliczności sprawy, z uwzględnieniem przesłanek z art. 362 k.c., nakazuje ustalić stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody na 50%.

Sąd drugiej instancji nie dopatrył się podstaw do podwyższenia zadośćuczynienia z uwagi na postawę pozwanego, zarówno przed, jak i po wypadku. Do zdarzenia doszło na skutek winy nieumyślnej – zaniedbania pracownika pozwanego. Po zdarzeniu pozwany podjął natychmiast środki zaradcze, wezwał pomoc medyczną. Na dalszy proces leczenia powoda pozwany nie miał już wpływu. Jednocześnie należy zważyć, że powód w dacie zdarzenia nie był już osobą młodą, był w wieku dojrzałym. Brak przesłanek do uznania, iż wypadek stanął powodowi na drodze do osiągnięcia życiowych celów lub uniemożliwił realizację pasji (np. uprawianie sportów), obranego zawodu czy innych ambicji, bądź wpłynął na szanse powoda na przyszłość.

Te wszystkie okoliczności nakazują uznać, iż Sąd Okręgowy znacznie zawyżył przyznane powodowi zadośćuczynienie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, za adekwatną do doznanej przez powoda krzywdy należy uznać kwotę 20.000 zł zadośćuczynienia. Uwzględniając zaś 50% przyczynienie się powoda do powstania szkody, zasądzeniu na rzecz powoda z tego tytułu podlega kwota 10.000 zł. Z pewnością nie jest to kwota symboliczna, przy rozważeniu także faktów, iż powód nie posiada majątku, nie pracuje i przebywa w zakładzie karnym. Zasądzona kwota stanowi jednocześnie

wystarczającą sumę dla wynagrodzenia doznanych przez powoda cierpień fizycznych i psychicznych, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy.

W pozostałym zakresie apelacja okazała się bezzasadna.

Odnosząc się do dalszych zarzutów stwierdzić trzeba, że wskazany przez skarżącego w apelacji art. 227 k.p.c. nie może być przedmiotem naruszenia sądu, ponieważ nie jest on źródłem obowiązków ani uprawnień jurysdykcyjnych, lecz określa jedynie wolę ustawodawcy ograniczenia kręgu faktów, które mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym (tak Sąd Najwyższy w orz. z dnia 9 lutego 2001 r., III CKN 434/00, Lex nr 530599).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie odmówił wyjaśnienia faktów, o których mowa w art. 227 k.p.c. Sąd wszystkie istotne fakty uwzględnił i przeprowadził wszystkie zgłoszone przez strony dowody. W szczególności, przeprowadzone zostały dowody wnioskowane przez stronę pozwaną, w tym – z zeznań świadków w osobach pracowników izby wytrzeźwień. Wskazywali oni, że okna w izbie wytrzeźwień nie mają klamek i sanitariusze powinni byli czuwać nad bezpieczeństwem pacjentów, w tym także zamknięciem okna (k. 82). Zeznania te potwierdzają ustalenia poczynione w toku postępowania przygotowawczego. Przesłuchiwani wówczas ci sami świadkowie mieli z pewnością większą, albowiem świeższą wiedzę i pamięć co do okoliczności wypadku i niedopełnienia przez pracowników pozwanego obowiązków. Zaznaczyć ponadto należy, że żaden z dokumentów złożonych przez strony do akt, czy załączony na wniosek stron, nie był kwestionowany. Należało więc uznać, iż wynikające z nich okoliczności, są w istocie bezsporne, a jako takie – nie wymagające dowodu.

Nie można uznać za fakt notoryjny, jak podnosi to w apelacji pozwany, „powszechnie dostępnej wiedzy medycznej dotyczącej zakażeń szpitalnych”. Trudno w ogóle zgodzić się z założeniem, iż wiedza medyczna może stanowić fakt, o którym mowa w art. 228 k.p.c. Zasadą jest, iż sięgnięcie do takiej wiedzy wymaga wiadomości specjalnych, a więc skorzystania z opinii biegłego (art. 278 k.p.c.). W sprawie niniejszej został przeprowadzony dowód z opinii biegłego lekarza ortopedy. Biegły złożył opinię na piśmie, wezwano go także na rozprawę i umożliwiono stronom zadawanie pytań. Po tych czynnościach obie strony, reprezentowane przez zawodowych pełnomocników, oświadczyły, że nie zgłaszają żadnych wniosków formalnych ani dowodowych, a pełnomocnik pozwanego oświadczył także, że nie kwestionuje opinii biegłego (k. 367).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji nie dokonał dowolnej oceny materiału dowodowego, ani nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Sąd wyprowadził z zebranego materiału dowodowego wnioski logicznie prawidłowe, zgodnie z prawem procesowym, w sposób bezstronny i racjonalny rozważając materiał dowodowy jako całość. Jak wskazuje doktryna i orzecznictwo, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu (tak T. Ereciński (w:) Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza, Postępowanie rozpoznawcze, t. 1, „Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis”, Warszawa 2004, s. 496; por. też orz. Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.).

Sąd Okręgowy nie naruszył także art. 322 k.p.c. Aczkolwiek w doktrynie wyrażane było stanowisko, iż przepis ten znajduje zastosowanie w sprawach o zasądzenie zadośćuczynienia (tak np. A. Szpunar, Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym, Warszawa 1975, s. 49), jednak obecnie dominuje podgląd przeciwny, który podziela Sąd rozpoznający niniejszą sprawę. Stosownie do art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie przysługuje za „doznaną krzywdę”, stanowi naprawienie szkody niematerialnej, ze swej natury niemożliwej do ścisłego wymierzenia (por. orz. Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 r., V CKN 527/00, OSNC 2001/3/42). Kryteria zawarte w przepisach normujących zadośćuczynienie mieszczą już w sobie możliwość ustalenia wysokości zadośćuczynienia, bez potrzeby sięgania do art. 322 k.p.c. (por. K. Piasecki (w:) Kodeks postępowania cywilnego, Tom I, Komentarz do artykułów 1-505¹⁴, 4. wydanie, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2006, s. 1219).

Nie doszło również do naruszenia art. 203 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż powód nie cofnął pozwu w toku postępowania, a jedynie sprecyzował powództwo w zakresie jego podstawy faktycznej. Podkreślić trzeba, iż już w pozwie powód odwoływał się do tego, że jego obrażenia mogły powstać na skutek upadku z wysokości. Późniejsze bliższe określenie, że pozew oparty jest wyłącznie na tej podstawie, wynikało z ustanowienia dla powoda pełnomocnika z urzędu, który doprecyzował żądanie. Nie doszło jednak do zmiany ilościowej powództwa, a jedynie wskazania, że postępowanie dotyczy zadośćuczynienia związanego z doznaną przez powoda szkodą na skutek zdarzenia z dnia 6 marca 2002 r. W tych okolicznościach słusznie Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż nie zachodziły podstawy do zastosowania przepisu art. 203 § 2 zd. 2 k.p.c.

Pozostałe zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego także nie były zasadne. W szczególności, Sąd pierwszej instancji nie naruszył zasady rozkładu ciężaru dowodów (art. 6 k.c.). Sąd Okręgowy wskazywał, że obowiązkiem powoda było wykazanie przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego, co zostało uczynione. Ocenę tę podziela Sąd Apelacyjny. Pozwany nie wykazał zaś, aby wyłączną winę za zdarzenie z dnia 6 marca 2002 r. ponosił powód, co miałyby stanowić przesłankę egzoneracyjną. Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia) przewiduje obowiązek jednostek samorządu terytorialnego do przeciwdziałania powstawaniu następstw spożywania alkoholu (art. 1 ust. 1). W celu realizacji zadań ustawowych gminy, w szczególności organizują i prowadzą izby wytrzeźwień (art. 39). Stosownie do Rozporządzenia wykonawczego z dnia 23 października 1996 r., izba wytrzeźwień ma obowiązek sprawowania opieki nad osobami znajdującymi się w stanie nietrzeźwości, które zostały przyjęte do izby, a osoby te powinny podlegać stałej kontroli przez uprawnionych pracowników izby. Niewątpliwie obowiązki powyższe nie zostały dopełnione przez osoby, za które odpowiada powód. Właściwa opieka to także stworzenie bezpiecznych warunków pobytu i wyeliminowanie potencjalnych niebezpieczeństw, między innymi poprzez właściwe zabezpieczenie okien. Gdyby bowiem nad powodem, znajdującym się w stanie nietrzeźwości, została rozciągnięta odpowiednia opieka i podlegałby on stałej kontroli, zgodnie z powołanymi przepisami, nie doszłoby do upadku z okna. Bezspornie, okno powinno być odpowiednio zabezpieczone przed nieuprawnionym otwarciem. Powód znalazł się w izbie wytrzeźwień, gdyż – z powodu nietrzeźwości – znajdował się w okolicznościach, w szczególności zagrażających jego życiu lub zdrowiu (art. 40 ust. 1 powołanej ustawy). Pracownicy izby, zamiast zapewnić mu bezpieczeństwo, doprowadzili do sytuacji przeciwnej, że – na skutek niedopełnienia przez nich obowiązków – doszło do zdarzenia, w konsekwencji którego zdrowie powoda doznało uszczerbku.

Powyższe oznacza, iż nie doszło także do naruszenia art. 361 k.c., gdyż Sąd pierwszej instancji prawidłowo i zgodnie z odpowiednimi przepisami, a także zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, ustalił, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za następstwa powyższego działania (zaniechania).

Nie ma także racji apelujący, zarzucający naruszenie przepisów prawa karnego oraz wskazujący, że – wobec niepopelnienia przestępstwa – roszczenie powoda uległo przedawnieniu. Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia Sądu Okręgowego odnośnie popelnienia przestępstwa, a w konsekwencji wnioszek, iż zarzut przedawnienia nie jest uzasadniony.

W sprawie popelnienia czynu zabronionego na szkodę powoda toczyło się postępowanie karne, które zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy. W postępowaniu tym ustalono, że doszło do czynu z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 2 k.k. Oczywiście, ustaleniem tym sąd cywilny, zgodnie z art. 11 k.p.c., nie jest związany. Sąd cywilny może samodzielnie badać, czy doszło do popelnienia czynu (przestępstwa), który powoduje odpowiedzialność za szkodę. W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy Sąd Okręgowy dokonał takich badań i słusznie ustalił, dzielając tym samym także ocenę Prokuratury, iż doszło do popelnienia przestępstwa – niedopełnienia obowiązków przez nieokreślonego pracownika izby wytrzeźwień, za którego odpowiada pozwany, oraz spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu powoda. Jak podkreślano już wyżej, zgodnie z obowiązującymi przepisami pracownicy izby wytrzeźwień winni sprawować opiekę nad nietrzeźwymi w odpowiedni sposób, czego nie uczyniono. Pozwany nie kwestionował swej odpowiedzialności za czyny pracowników izby wytrzeźwień. W tej sytuacji Sąd Okręgowy

słusznie uznał, że nie doszło do przedawnienia roszczenia, albowiem zastosowanie znajduje dwudziestoletni termin przedawnienia, przewidziany art. 442¹ § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniosków dowodowych zgłoszonych w apelacji pozwanego, albowiem wnioski te mogły być powołane przed sądem pierwszej instancji (art. 381 k.p.c.). Jak wskazano wyżej, przed Sądem Okręgowym pozwany nie kwestionował opinii biegłego oraz wyraźnie oświadczył, że nie zgłasza wniosków dowodowych. W tej sytuacji, dowody zgłoszone na etapie postępowania apelacyjnego, w tym wniosek o dopuszczenie dowodu z kolejnego biegłego ortopedy, nie mają waloru „nowości” i z pewnością mogły i powinny być powołane przed Sądem pierwszej instancji. Nowymi faktami i dowodami, nie wykorzystanymi w toku postępowania przed I instancją w sposób nie zawiniony przez stronę, na której spoczywał ciężar dowodu i przytoczenia faktów, są te fakty i dowody, o których strona nie wiedziała lub z których nie mogła w odpowiednim czasie skorzystać. Taka sytuacja w sprawie niniejszej, w odniesieniu do wniosków powołanych w apelacji, nie zachodziła.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności należało uznać apelację za częściowo zasadną i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzec jak w pkt 1 sentencji. Wobec częściowego uwzględnienia żądań, zniesiono między stronami koszty procesu w pierwszej instancji a kwotę za zastępstwo prawne powoda z urzędu przyznano ze Skarbu Państwa (art. 100 k.p.c.).

Na podstawie art. 385 k.p.c. w pozostałym zakresie apelacja została oddalona.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono na podstawie art. 100 k.p.c.

W związku z faktem, iż w postępowaniu apelacyjnym powód był reprezentowany przez pełnomocnika z urzędu, który oświadczył, że koszty pomocy prawnej nie zostały opłacone w całości ani w części, na podstawie §§ 19 i 20 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, orzeczono jak w pkt 4 sentencji.